



Symposium na temat małżeństwa oraz rodziny pod tytułem „Nie opuszczę cię aż do śmierci” odbyło się w Mińsku dn. 14 grudnia. Organizatorem owego przedsięwzięcia była Rada ds. Rodziny przy Konferencji Katolickich Biskupów na Białorusi.

O tym, jakie kwestie omawiano i co wynioskowali jego uczestnicy, dzisiaj na łamach gazety „Słowo Życia”. W centrum Mińska, na Placu Niepodległości, w Czerwonym kościele 14 grudnia omawiano najistotniejsze kwestie roli rodziny w społeczeństwie i jej sytuację w XXI wieku. Z wykładami wystąpili eksperci w wyżej wspomnianych dziedzinach z Białorusi, Rosji i Ukrainy. Ukazano szereg problemów, potwierdzających degradację instytucji rodziny. Do takowych zaliczono współżycie przedmałżeńskie, wysoki wskaźnik rozwodów, aborcje, macierzyństwo zastępcze, wewnętrzne i zewnętrzne migracje jako zagrożenie jedności rodziny.

†

Ks. Andrzej Ryłko, mówiąc o migracji, przedstawił niektóre przerażające dane Instytutu Badań Strategicznych za ubiegły rok. Podano, iż w 25% rodzin z Białorusi ktoś pracuje za granicą, 35,6% społeczeństwa chciałoby emigrować, 65% nie zamierza emigrować, jeśli w kraju będą sprzyjające warunki ekonomiczne, jedynie 10% mieszkańców kraju jest prawdziwymi patriotami. Prześwituje tendencja rozbicia rodziny od wewnątrz, oderwania się od korzeni. Sporo również powiedziano o niewystarczającym duchowym wychowaniu dzieci. W rezultacie czego młodzieży brakuje wzorców rodzinnych do naśladowania, powtarza ona błędy rodziców. Wszystko zatacza kręgi. Wyjście z zaistniałych sytuacji uczestnicy konferencji widzą w odnowieniu tradycji wspólnej kolacji rodzinnej, dialogu, wspólnej modlitwy.

W spotkaniu wzięły udział również inne osoby zainteresowane daną problematyką, liderzy grup „Dialog Małżeński” oraz „Spotkania Małżeńskie”, przedstawiciele szkół życia rodzinnego z Grodna i Mińska.

Młodzież z Grodna podzieliła się wrażeniami:

Tatiana Suszczewicz

Po raz pierwszy byłam na takiego rodzaju spotkaniu, dlatego też nie za bardzo wiedziałam, czego mam oczekiwać. Wszystkie wykłady były ciekawe. Szczególnie zapamiętałam wykład Aleksandra Dobrojera (znany dziennikarz ukraiński, filolog, socjolog i teolog - aut.) oraz Anny Maslenikowej (psychoterapeutka rodzinna, pracownik naukowy Instytutu rodziny i Demografii Moskwy, ekspert Europejskiego Instytutu Edukacji Rodziny- aut.). Zawsze mnie interesowały

kwestie świętości rodziny i życia rodziny z Bogiem. Tu, na konferencji, wiele na te tematy się dowiedziałam. Szczególnie spodobała mi się otwartość prelegentów. Gdy czytasz książkę nie widzisz twarzy autora, nie słyszysz jego głosu. Na takiego rodzaju spotkaniu można autora widzieć, współprzeżywać z nim. Po takich spotkaniach chce się więcej dowiadywać, interesować danymi aspektami.

Jerzy Marcinowicz

Przyjechałem tutaj dlatego, iż nie jest mi obojętna moja przyszłość. Życie rodzinne to jest to, co mnie obecnie najbardziej interesuje. Sporo wiem, ale też sporo się tym interesuję. O niektórych rzeczach chciałbym usłyszeć jeszcze raz, głębiej je rozważyć. Zrozumiałem, że do świętości prowadzą trzy drogi. Wszystkie nie są łatwe. Utwierdziłem się w przekonaniu, że bliższe jest mi życie rodzinne. Usłyszałem, że człowieka może się zachwycić jedynie drugą osobą. I to jest realna szansa na bycie szczęśliwym.

Genadiusz Markiewicz

Człowiek wiele wie, ale też wiele rzeczy zapomina. Uważam, że o rzeczach istotnych należy często przypominać, powtarzać. Z konferencji najbardziej byłem pod wrażeniem od wykładu Aleksandra Dobrojera, który stracił żonę i potrafił o tym opowiadać. Własne przykłady budzą zaufanie do człowieka, pozwalają zajrzeć do jego duszy.

Swietłana Januszewska

Jestem na pierwszym roku Szkoły Życia Rodzinnego w Grodnie. Udział w konferencji mieliśmy zamiast lekcji. Mnie się bardzo spodobało. Prelekcje były na tyle ciekawe, że człowiek wcale się nie męczył i nie nudził. I to mimo tego, iż z Grodna wyjechaliśmy dość wcześnie rano, wstać musieliśmy o trzeciej nad ranem. Nawet spać się nie chciało, chociaż na konferencjach często bywa odwrotnie. Zapamiętałam osobiste świadectwa par, które przeżyły wiele problemów. Dobrze było posłuchać, w jaki sposób owe trudności przyzwyczajano. Najbardziej wpadła mi w serce porada ustawicznego dialogu. Powiem więcej: zdążyłam ją zastosować i poskutkowała! Podczas spotkania jego uczestnicy podzielili się opłatkiem, składając sobie nawzajem życzenia. Sympozjum uwieńczyła Msza św. w Czerwonym kościele.